Nr. 79 | Kraków, piątek 8 kwietnia 1910. | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

**Ogłoszenia (inseraty)** kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Zatarg na Morawach.

W ubiegłą niedzielę i poniedziałek obradowały w Bernie morawskiem dwie konferencye zawodowe robotników czeskich, należących do partyi socyalno-demokratycznej.

Konferencye te zmierzały do zupełnie odmiennych organizacyjnych celów; jedna z nich miała na celu oderwanie czeskich towarzyszy w zawodowych stowarzyszeniach od ogólno-austryackich związków zawodowych, druga występowała przeciwko temu rozłamowi i zorganizowała się jeszcze ściślej z całością ogólno-austryacką.

Jest to przykry epizod jeszcze przykrzejszego zjawiska, trwającego w Austryi od lat wielu, a skrystalizowanego od lat sześciu.

Polityczne partye proletaryatu różnych narodów w Austryi są zupełnie samodzielnemi i opartemi na narodowych granicach, względnie na ludności osiadłej jako mniejszości w obcem terytoryum; poszczególne organizacye partyjne uznają tylko wspólny kongres, wspólne zastępstwo partyjne (obsyłane przez delegatów poszczególnych komitetów wykonawczych) i wspólny „Związek posłów socyalno-demokratycznych“ w parlamencie. Jeden naród nie ma tu prawa mięszać się w sprawy drugiego, chyba na podstawie obopólnej wolnej decyzyi.

Natomiast organizacye ekonomiczne proletaryatu, jak w pierwszym rzędzie związki zawodowe, są złączone w jedną całość dla całego państwa. Formą tu jest centralny związek zawodowy, który jest albo zbiorem grup miejscowych, albo związków krajowych (Unia). Potrzeby odrębnych narodów, np. językowe, znajdują wyraz w komisyach i sekretaryatach zawodowych, w prasie zawodowej, wychodzącej w języku grup zorganizowanych, w konferencyach krajowych i t. d.

W ten sposób powstała i wyrosła potężna, przeszło pół miliona członków licząca organizacya zawodowa socyalno-demokratyczna w Austryi, zahartowana w niejednym, ciężkim boju, zabezpieczająca swoich członków od nadmiernego wyzysku i gromadząca zapasy do przyszłych walk klasowych proletaryatu.

Ale walka narodowościowa w Austryi nie oszczędziła i tej ekonomicznej organizacyi bardzo poważnych przesileń w jej wnętrzu.

Czescy towarzysze utworzyli narodowe związki zawodowe w Czechach i złączyli je w centralnej komisyi zawodowej w Pradze, a z chwilą powstania tych odrębnych instytucyj rozłam pogłębiał się coraz bardziej i pod wpływem politycznej prasy zajątrzył się w sposób bardzo przykry, osłabiając solidarność mas robotniczych w walce z solidarnymi, skartelowanymi kapitalistami.

Do jakich granic dojdzie ten rozłam, gdzie się zatrzyma i upamięta, aby ustąpić miejsca jednolitej, solidarnej organizacyi, tego dziś przewidzieć nie można.

W każdym razie polscy robotnicy za przykładem czeskim pójść nie myślą i nie pójdą. Znaleźli oni w ogólnej organizacyi źródło swej siły i nie myślą siebie i drugich secesyami osłabiać.

Z chwilą utworzenia osobnej polskiej komisyi zawodowej na Śląsku (uchwała ostatniego zjazdu cieszyńskiego) i znaczniejszego rozwinięcia sekretaryatu w Galicyi mają polscy robotnicy tak szerokie ramy rozwoju w ruchu zawodowym, że niema dziś najmniejszego powodu do separatyzmu na wzór czeski.

Dlatego polscy robotnicy zorganizowani patrzą ze szczerem ubolewaniem na formy rozłamu, spowodowanego przez czeskie organizacye, i wyrażają nadzieję, że w niedługim czasie rozdzielone dziś organizacye złączą się znowu w jeden potężny związek w całem państwie, aby módz zwyciężać kapitalistów zorganizowanych w kartelach i zmowach, obejmujących całą Austryę.

## Tajne posiedzenie.

Kraków, 7 kwietnia.

Na dziś zwołał p. prezydent dr Leo tajne posiedzenie Rady miasta. Tajnem ma być całe posiedzenie. Jest to nowa praktyka, wprowadzana przez dra Lea, żeby Rada miejska załatwiała tajnie sprawy nietylko osobiste, jak było dawniej i jak przepisuje statut gminny, lecz także najważniejsze sprawy politycznej i finansowej natury! Rzecz to wprost niesłychana. Na porządku dziennym dzisiejszego tajnego posiedzenia są dwie sprawy, które winny być załatwione w pełnem świetle jawności. Pierwszą z nich jest sprawa narodowo-polityczna: obchód grunwaldzki; drugą sprawa finansowa: kupno gruntów hr. Lasockiego w Dębnikach za trzy ćwierci miliona koron przez gminę m. Krakowa.

Nie widzimy ani jednego racyonalnego powodu, dla któregoby te sprawy należało załatwiać tajnie. Jeżeli w sprawie obchodu grunwaldzkiego szło o poufne porozumienie się uprzednie, — to na to są kluby; stronnictwa mogły się wprzód w swoich klubach naradzić, a Rada miejska powinna publicznie, w obliczu ludności miasta ujawnić poglądy swoich stronnictw na tę kwestyę. Kryć się przed ludnością ze swoimi poglądami na sprawy narodowe — jest to rzecz niegodna Rady miejskiej „duchowej stolicy Polski“.

Co się zaś tyczy spraw finansowych, jak kupno kompleksu gruntów przez gminę za olbrzymią sumę, to jasną jest rzeczą, że płacąca podatki ludność Wielkiego Krakowa ma prawo poznać dokładnie szczegóły tego interesu, dowiedzieć się o motywach tej transakcyi, zaznajomić się z argumentami za i przeciw, mieć możność wyrobienia sobie zdania, czy gmina robi interes dobry czy zły.

Większość ludności jest wykluczona od prawa wyborczego do Rady miejskiej, a zatem od wpływu na gospodarkę gminną. Jedyną w takich warunkach kontrolą rządów i gospodarki Rady miejskiej jest jawność jej obrad. W mrokach tajnego posiedzenia niejeden radca mówi i głosuje inaczej, niżby to uczynił jawnie, pod kontrolą opinii publicznej. Tajność obrad zwalnia sumienia wielu radców od hamulców wstydu, przyzwoitości i uczciwości. Jeżeli ludność — dzięki niesprawiedliwemu systemowi wyborczemu — pozbawiona jest możności decydowania o sprawach gminnych, to ma tembardziej prawo wiedzieć, co tam mówią i jak głosują w owej Radzie miejskiej! Jest to jedyna możliwa obecnie kontrola nad Radą miejską i panami radcami miejskimi i prawa tej kontroli nie wolno pozbawiać ludności, pozbawionej prawa wyborczego.

To też na dzisiejszem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej radca miejski Daszyński zaprotestuje przeciw tajności obrad.

Tajności tego posiedzenia absolutnie uznać nie możemy i dlatego oświadczamy, że zamieścimy jutro sprawozdanie z jego obrad.

## Kto winien bezpłodności parlamentu?

Półtora roku trwają już wsławione przez rządową prasę rządy bar. Bienertha, a rezultatem tego urzędowania jest wielkie zero. Bar. Bienerth ani jednej rzeczy nie może zapisać na swój rachunek, a zaprawdę — parlament ponosi najmniej winy, że bilans ten tak smutno się przedstawia. Gdyby tajne zamiary bar. Bienertha były doznały powodzenia, możnaby było do listy jego licznych grzechów dodać jeszcze rozbicie parlamentu ludowego. Rząd wobec parlamentu ma ciężkie na sumieniu przewinienia, ale zdrowej zasady w tym parlamencie tkwiącej nie był w stanie zniszczyć.

Z początku rząd wymawiał się, że obstrukcya przeszkadza mu w dopełnieniu wielkich rzeczy. W tej smutnej epoce rząd mógł spokojnie żyć z cudzych błędów, mimo, że sam nie był bez winy, gdyż zupełnie bezczynnie przypatrywał się bezsensowym sporom stronnictw. Nareszcie w parlamencie nastał spokój, parlament okazał ochotę i zdolność do pracy, a gdyby kierowała nim ręka męża stanu o bodaj przeciętnych zdolnościach, byłby z parlamentu zrobił dobry instrument dla uchwalania koniecznych dla ludności i dla państwa ustaw. Ale właśnie kierowanie parlamentem jest rzeczą, do której bar. Bienerth nie posiada najmniejszych kwalifikacyj. On chce być prezydentem ministrów, a wszystko inne jest mu serdecznie obojętnem. Jeżeli parlament pracuje, to dobrze i bar. Bienerth gotów jest od czasu do czasu „poprzeć“ tę pracę ładnie wystylizowaną mową; jeżeli nie pracuje, tem lepiej, gdyż wtedy bar. Bienerth demonstruje swą niezbędność, a co więcej — nie ma musu pokazać swej niezdolności.

Gdy z początkiem bieżącego roku zaczął obowiązywać zreformowany regulamin i gdy ludy austryackie zaczęły do tego dzieła przywiązywać wielkie nadzieje, wskazywały organa, stojące na usługach rządu, że sesya przedświąteczna będzie użytą na utworzenie stałej większości dla zapewnienia przeprowadzenia oczekujących załatwienia ważnych zadań. Sesya ta minęła, nawet ferye świąteczne prawie już minęły, a o spełnieniu tego przyrzeczenia nic nie słychać. Przeciwnie — pismacy rządowi komunikują, że bar. Bienerth i po feryach nic nie zamyśla począć, że bezcelowe „Fortwursteln“ będzie dalej kontynuowane, że bar. Bienerth zamierza nadal stronnictwom pozostawić troskę, jak pomyślnie parlament poprowadzić. A tymczasem stają na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi: uporządkowanie finansów państwowych i krajowych, ukrócenie drożyzny i bezrobocie, załatwienie ubezpieczenia społecznego, zaprowadzenie spokoju narodowościowego itd. Jest więc pracy poddostatkiem, a bar. Bienerth uprawia lenistwo na wielką skalę, nic nie robi dla przygotowania terenu pod powyższe prace, a natomiast każe swym pismakom podkopywać byt parlamentu, a nawet wprost grozi parlamentowi.

Jest to robione z wyraźnym zamiarem zdyskredytowania parlamentu, zdegradowania go do roli uchwalacza nowych podatków i ciężarów podatkowych i pożyczek, bez dania mu możności do zrobienia czegokolwiek dla ludności. Wobec tego nikt nie będzie w stanie z bar. Bienertha zdjąć pełnej odpowiedzialności za to, co się dzieje i obowiązkiem wszystkich, którym byt parlamentu ludowego leży na sercu, jest położyć koniec tej robocie.

Na pierwszem poświątecznem posiedzeniu Izby okaże się, jak daleko bar. Bienerth może posunąć się w swych zabiegach przeciw parlamentowi. Wbrew wyraźnej uchwale Izby kazał prezydentowi w porządku dziennym pierwszego posiedzenia postawić jako pierwszy punkt zaciągnięcie pożyczki 182 milionów. Na wniosek posła tow. Seitza parlament 197 głosami przeciw 186 uchwalił sprawę tę postawić na szóstem miejscu porządku dziennego, a bar. Bienerth przy pomocy dra Pattaia chce zgwałcić wolę parlamentu, prowadząc w oddanych sobie pismach kampanię za „koniecznością“ tej pożyczki. Zobaczymy, jak bar. Bienerth w Izbie będzie uzasadniał tę konieczność, a właściwie kto po odejściu dra Siegharta odpowiednio efektowną mowę mu napisze.

## Pod hasłem niepodległości Polski.

(Dokończenie).

Przedpołudniowe posiedzenie trzeciego dnia zjazdu wypełniły prawie wyłącznie przemówienia końcowe referentów. Jako wynik dyskusyi przyjęto wniosek następujący: I. zjazd młodzieży postępowo-niepodległościowej po-

---

UPTON SINCLAIR.

## GIEŁDZIARZE.

37)

— Co prawda, to przyznać się muszę, że te wasze „gry“ nie przypadają mi zgoła do smaku — zauważył Montague poważnym tonem.

— Nie ja ustanawiałem prawa tej „gry“ — odrzekł Curtis. — Lecz kto się wśród tego wiru znajdzie, to chce czy nie chce, musi w jego dyabelski kołowrót wpaść i pędzić z nim razem, lub zostanie poprostu poza jego obręb wyrzucony bez możności współdziałania lub pozyskania nań choćby odległego wpływu.

Przez chwilę milczał zamyślony; naraz roześmiał się głośno.

— Ja doskonale pańskie uczucia rozumię. Przypominam sobie udręki, które przechodziłem, wyszedłszy wprost z uniwersytetu. W głowie mej tkwiły jeszcze mocno jak gwoździe te wszystkie wzniosłe maksymy moralne, powbijane tam przez podagrycznych profesorów etyki. Otrzymałem wówczas posadę w oddziale prawniczym kolei nowojorskiej i hudsońskiej. Zaraz na wstępie trafiłem na katastrofę i proces o odszkodowanie. Stary Henryk Corbin, który był pierwszym doradcą prawnym wspomnianego Towarzystwa kolejowego, wręczył mi dotyczące akty, a następnie wyciągnął ze swego biurka sporządzoną na maszynie do pisania listę sędziów z najwyższego trybunału państwa i oddał mi ją, mówiąc: „Niektóre z nazwisk są, jak pan widzisz, podkreślone czerwonym ołówkiem. Są to sędziowie nam najzupełniej oddani i strzegący naszych interesów. Otóż obowiązkiem pana jest starać się, ażeby wszelkie nasze procesy dostały się w ręce tych właśnie sędziów i przez nich były rozstrzygane“. Możesz pan sobie wyobrazić, jaką miałem minę! A byłem wówczas tak niewinny i naiwny, jak nowonarodzone dziecko!

— Ja jednak sądzę, że te manipulacye wszystkie, jakie się tu u nas dzieją, muszą się wreszcie źle skończyć, zemścić się na całym kraju — zauważył Montague.

Curtis wzruszył ramionami.

— Któż z nich o tem myśli! — rzekł.

— Co się tyczy wspomnianej przez pana sprawy, to przecież wreszcie, gdy ten sam sędzia rozstrzyga stale sprawy na korzyść kolei — mówił Montague.

— Fiii! Zostaw pan to już sędziemu! Czasem rozstrzyga proces na korzyść strony oskarżającej, lecz wówczas uzasadnia wyrok w ten sposób, że wyższa instancya zniesie go z pewnością! I rzecz się przewleka tak długo, aż wkońcu strona pozywająca daje za wygraną. Lub też jest jeszcze inny sposób. Przypominam sobie jedną sprawę, którą wedle mniemania mego ówczesnego szefa, starego Corbina, powinienem był wygrać stanowczo. Wniosłem wówczas jedenaście zarzutów, lecz sędzia rozstrzygnął w każdym poszczególnym punkcie na moją niekorzyść. Myślałem już, że sprawę z kretesem przegram, kiedy tymczasem — rzecz poprostu nie do wiary — tenże sam sędzia wpłynął na ławę przysięgłych w ten sposób, że proces wygrałem! I długo trwało, zanim połapałem się w sztuczkach, za pomocą których rzecz tę wówczas przeprowadzono. Gdy sprawa dostała się przed sąd wyższej instancyi, ten, widząc z aktów, że poprzedni sędzia stronie poszkodowanej przyznał wszelkie pretensye, a wyrok tylko na podstawie zeznań świadków wydał, zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, bo zresztą nie mając przed sobą dotyczących świadków i nie mogąc o ich zeznaniach sądzić, nic lepszego nie miał do zrobienia. Otóż widzisz pan z tego, że dość jest sposobów na to, ażeby kota przewrócić do góry ogonem.

— Widzę z tego, że nasze sądownictwo przedstawia się dziś gorzej, niż smutnie! — zauważył Montague.

— Ho, ho! Gdybyś pan posiedział w tym interesie tak długo, jak ja, poznałbyś pan przeróżne gatunki pokątnych adwokatów, typy z pod ciemnej gwiazdy, co to tylko czyhają na sposobność, ażeby obedrzeć kolej ze skóry, i nie lamentowałbyś pan wówczas nad naszem sądownictwem! Racya, że w obecnym stanie sądownictwa możesz pan prawie-że każdy proces wygrać, lecz temu winno samo społeczeństwo. Jest mnóstwo ludzi, którzy dzień i noc tylko nad tem głowy suszą, jakby to sobie upolować taki mały wypadeczek kolejowy i budują całe gmachy dowodów.

Montague milczał, pogrążony w myślach; wreszcie zamruczał raczej do własnych swych myśli, niż do towarzysza:

— Gubernator Hannis, to nie do wiary...

(Dalszy ciąg nastąpi).

stanawia wydać odezwę, omawiającą cele i zadania nowej organizacyi".

Popołudniowe obrady zajęła kwestya szkolna w Królestwie, referował kol. D. z Brukseli. Referent na podstawie znacznego materyału danych statystycznych wykazał konieczność wytrwałej walki szkolnej, której stan dzisiejszy obaw poważniejszych nie budzi i postawił następujący wniosek:

„Zjazd uznając moc obowiązującą dwóch zasadniczych uchwał zjazdu zakopiańskiego, uchwala dalsze trwanie bojkotu rosyjskich szkół w Królestwie Polskiem;

uznając, że walka o zdobycie polskiej wolnej szkoły, dostępnej dla najszerszych warstw polskiego ludu pracującego, jest jednym z wybitniejszych przejawów Polskiej Rewolucyi;

iż zdobycie narodowego i demokratycznego szkolnictwa będzie tylko jednym z wyników naszego zwycięstwa nad ciemiężycielem i rządem carskim przez zdobycie Niepodległości narodowej drogą nieprzejednanej zbrojnej walki rewolucyjnej;

iż zdobycie szkolnictwa polskiego jest jednem z haseł rewolucyjnego proletaryatu polskiego;

iż zaprzestanie bojkotu byłoby w pierwszym rzędzie zdradą klasy robotniczej polskiej, ofiarnie walczącej dotychczas, oraz zaprzepaszczeniem jej żywotnych interesów kulturalnych;

iż przyczyniłoby się do spotęgowania depresyi i wyłoniłoby ugodowe dążności burżuazyjnych stronnictw polskich".

Za wnioskiem padło 23 głosów, 2 głosy przeciw motywacyi, za stanowiskiem zasadniczem.

Jednogłośnie uchwalono wniosek następujący: „I. zjazd młodzieży postępowo-niepodległościowej w Leodyum wzywa Polaków, zamierzających wstąpić do wyższych szkół w Królestwie, do natychmiastowego zerwania wszelkich stosunków z temi szkołami, pod grozą wyłączenia ze społeczności akademickiej młodzieży polskiej".

W sprawie wyjazdów na wszechnice rosyjskie uchwalono 23 głosami przeciw 2 następującą rezolucyę: „Walcząc o szkołę polską przez bojkot szkół rosyjskich na terenie polskim i traktując uniwersytety w Rosyi na równi pod względem formalnym z uniwersytetami wogóle na obczyźnie, kwestyę wyjazdu do wyższych zakładów naukowych w Rosyi pozostawiamy uznaniu osób interesowanych".

Jednogłośnie przyjęto wniosek potwierdzający rezolucyę postawioną przez młodzież postępową na zjeździe w Zakopanem w sprawie deklaracyi trzech stronnictw, w brzmieniu następującem: „Uważając bojkot szkół rosyjskich za konieczny z rozmaitych powodów zasadniczych i praktycznych, młodzież stwierdza, że enuncyacya trzech stronnictw rzekomo reprezentujących opinię społeczeństwa polskiego, enuncyacya potępiająca bojkot szkół rosyjskich we wszelakiej formie jest przejawem depresyi i ugodowych tendencyj, panujących w łonie stronnictw, oraz że nie jest ona wyrazem opinii młodzieży polskiej w tej kwestyi".

Ostatni dzień obrad poświęcony został omówieniu spraw organizacyjnych.

W sprawach przyszłej organizacyi Związków filareckich zjazd powołał do życia biuro wykonawcze I go zjazdu młodzieży niepodległościowej postępowej, które w najbliższym czasie powinno wydać odezwę, wyjaśniającą cele i zadania młodzieży, powinno skoncentrować organizacyjnie młody ruch, opracowując statut, powinno do życia powołać komisyę pomocniczą dla „Filarecyj" Austryi i Rosyi, zająć się zorganizowaniem przyszłego zjazdu, na który zaprasza Paryż, wreszcie powinno na koszta administracyi ściągnąć wyznaczony przez zjazd podatek w wysokości 10 cent. od członka.

Przyjęto cały szereg wolnych wniosków, świadczących o tem, że młodzież reaguje na ważne zjawiska życia społecznego i narodowego.

1) Zastrzegając się przeciw utrakwizacyi uniwersytetu lwowskiego, młodzież niepodległościowo postępowa wypowiada się bezwzględnie za najrychlejszem utworzeniem odrębnego uniwersytetu we Lwowie.

2) Zjazd młodzieży niepodległościowo-postępowej stwierdza, iż Koło polskie w Dumie nie ma prawa mówić dziś w imieniu całego społeczeństwa polskiego, w imieniu warstw ludowych, w imieniu młodzieży, której częścią jest młodzież niepodległościowa.

3) Zamiar oderwania ziemi chełmskiej od Królestwa ma zapisać jeszcze jedną kartę w olbrzymiej księdze martyrologii polskiej. W odpowiedzi na ten gwałt najeźdzcy możemy tylko wypowiedzieć nadzieję, że będzie on jedną z miliona pobudek, wzywającą społeczeństwo polskie i młodzież polską do czynu rewolucyjnego.

4) Zjazd, uznając szkołę ludową w Kruszynku za jedną z nielicznych instytucyj, spełniających płodnie i szczytnie zadania wychowania obywatela w Polsce, wypowiada swe oburzenie przeciwko zaborczym zakusom kleru, zmierzającego do jej zniszczenia.

5) Zjazd powołuje komisyę wykonawczą w sprawie przeniesienia zwłok Słowackiego na Wawel. Komisya rezyduje w Paryżu.

Po odczytaniu podniosłej odezwy zjazdowej, zawierającej w przepięknej formie streszczenie 4-dniowych obrad, zakończono zjazd.

# IV zjazd P. P. S. D. na Śląsku.

Cieszyn, 3 kwietnia.

### Zagajenie i ukonstytuowanie się zjazdu.

W pięknie udekorowanej sali Domu Robotniczego w Cieszynie obradowała w niedzielę 3 kwietnia tegoroczna, czwarta z rzędu, konferencya polskiej partyi socyalno-demokratycznej dla obwodu śląsko-morawskiego. Zjazd był o wiele liczniejszy, aniżeli wszystkie dotychczasowe.

Nad trybuną rozpięto dwa wspaniałe sztandary, nadesłane przez towarzyszów z Łazów i z Karwiny.

Tow. dr Kłuszyński w imieniu komitetu obwodowego zagaił zjazd.

Do prezydyum zjazdu wybrano: tow. Jana Kornutę z Trzyńca i Al. Bonczka ze Stonawy na przewodniczących, tow. E. Chobota na sekretarza. Następnie wybrano dwie komisye: jedną dla sprawdzenia mandatów, drugą dla ułożenia listy kandydatów do komitetu obwodowego.

### Mowy powitalne.

Przewodniczący tow. Kornuta poświęca gorące wspomnienie pośmiertne tow. Kwiatkowi, którego pamięć uczcił zjazd przez powstanie.

Tow. dr Kłuszyński stawia wniosek: „Zjazd P. P. S. D., obradujący w Cieszynie na Śląsku, przesyła serdeczne życzenia centralnemu organowi partyi „Naprzodowi" w rocznicę jego dziesięcioletniego istnienia jako dziennik". Wniosek ten uchwalono wśród oklasków, postanawiając życzenia wysłać natychmiast telegraficznie.

Przedstawiciel P. P. S. zaboru rosyjskiego tow. Płochocki: Szanowni towarzysze i towarzyszki! Przynoszę wam pozdrowienia od bratniej partyi, walczącej z caratem. Nikt nie śledzi z takiem współczuciem i tak uważnie waszej pracy, jak my to czynimy. Walczymy w warunkach odmiennych, gdzie każdy nasz krok znaczą szubienice, więzienia, płacz żon i matek najlepszych towarzyszy, pędzonych na lody Sybiru. Wy pracujecie jawnie w warunkach konstytucyjnych, my prowadzimy walkę podziemną, konspiracyjną. A jednak jest coś wspólnego, co nas łączy. W was widzimy przedewszystkiem przykład, jak można walkę ekonomiczną i polityczną, walkę czysto klasową, spoić organicznie z walką o prawa narodowe. Wy tu, na tej prastarej ziemicy piastowej, kładziecie pod waliny przyszłej wolnej, niepodległej ojczyzny, a zarazem wyzwolenia proletaryatu. Niech żyje oddział kresowy wielkiej armii proletaryatu polskiego. Niech żyje czerwony Śląsk!

Imieniem czeskiej partyi soc. dem. wita zjazd tow. Koszata. Interesy czeskich i polskich proletaryuszów są wspólne i dlatego, mimo wszelkie przeciwieństwa i spory małostkowe, łączą nas silne węzły solidarności, które coraz mocniej się zaciskają. Tylko wtedy, gdy pozostaniemy solidarni, czerwony dotąd Śląsk pozostanie na zawsze czerwonym. W tym duchu życzę, aby wasze obrady dały początek do nowych zwycięstw socyalizmu na Śląsku.

Tow. Zygmunt Klemensiewicz wita zjazd imieniem komitetu wykonawczego P. P. S. D.

Tow. Chobot: Ponieważ wszyscy członkowie komisyi zawodowej w Ostrawie wyjechali na konferencyę do Berna, przeto mnie powierzono ten zaszczyt przywitania zjazdu imieniem zawodowych organizacyj. Mam przekonanie, że myśl separatyzmu organizacyjnego nie zdoła wtargnąć na Śląsk i że tu robotnicy czescy i polscy pozostaną solidarni we wspólnych międzynarodowych organizacyach.

Imieniem „Unii górników" przemawiał w tym samym duchu tow. Al. Bonczek, a imieniem wschodnio śląskiego okręgowego Związku spółek spożywczych tow. Ant. Sikora. Każdy z nich przemówienie swe kończył życzeniami pomyślnych obrad i okrzykiem: Niech żyje P. P. S. D.!

Tow. Serwatka (Ostrawa morawska) postawił wniosek, by zjazd wysłał telegram powitalny na obradującą równocześnie konferencyę organizacyj zawodowych w Bernie w sprawie sporu z centralą wiedeńską. Wniosek ten poparł tow. Chobot, podczas gdy tow. Jarosz, Reger i Bonczek sprzeciwili się mu, a to z tej przyczyny, że telegram taki mógłby być źle zrozumiany; nie wiemy, co konferencya uchwali i nie możemy z góry pochwalać i przyłączać się do jej uchwał; z drugiej zaś strony słusznie mógłby nam ktoś zarzucić, że mięszamy się w nieswoje rzeczy, a nasze ewentualne oświadczenie się na korzyść wiedeńskiej centrali wzięliby nam towarzysze czescy bardzo za złe i moglibyśmy przez to zaszkodzić dobrej sprawie. Dla tych względów nie biorą też w owej konferencyi berneńskiej wcale udziału te Koła „Unii górników", w których przeważają członkowie polscy. Ostatecznie tow. Serwatka wniosek swój cofnął.

### Sprawozdanie z ruchu.

Referent tow. dr Kłuszyński uzupełnił drukowane sprawozdanie z ruchu: Mimo widocznego postępu — nie spełniły się wszystkie nasze nadzieje, wyrażone na poprzednim zjeździe. Żyjemy w dobie ostrego przesilenia ekonomicznego, które zachwiało bytem setek rodzin robotniczych; brak pracy, drożyzna, obniżenie zarobków wpłynęły na to, że liczba stale płacących wkładkę członków naszej partyi nie wzrosła tak, jak tego spodziewaliśmy się. Zwłaszcza zagłębie węglowe nie dopisało pod tym względem.

Referent omawia cyfrowy stan organizacyi. W 43 organizacyach miejscowych, z których mamy sprawozdania, jest 1895 członków; z tego sam powiat polsko ostrawski wykazuje 890, a trzyniecki 200 członków. Kobiet zorganizowanych jest 1300 do 1500, tak iż ogółem mamy przeszło 3000 osób w organizacyi partyjnej. Temu stanowi organizacyi odpowiadały też środki finansowe, jakie miał komitet obwodowy do dyspozycyi. Z 1800 K dochodów, z czego połowa jeszcze jest przeznaczona na fundusz wyborczy i prasowy, miała partya pokryć wszystkie wydatki i spełnić wszystkie potrzeby.

Przy ostatnich wyborach mieliśmy tu 20.000 wyborców socyalno-demokratycznych. Gdyby połowa tylko z nich należała do organizacyi partyjnej, byłoby 10.000 członków, którzy powinniby dawać partyi do 6000 K rocznie wkładek. 5 h tygodniowo może każdy dać.

Z wewnętrznych spraw partyjnych wspomina mowca spory narodowościowe, które objawiły się w niektórych miejscowościach i echo swe znalazły nawet w czeskiej i polskiej prasie partyjnej. Aby sporom tym koniec położyć, zwołaliśmy konferencyę czesko polską do Bogumina, która niejedną rzecz wyjaśniła. Przyszłość okaże dopiero, jaki będzie wynik naszych usiłowań, czy zgoda trwała z towarzyszami czeskimi jest możliwa; na razie uzyskaliśmy tyle, że przynajmniej w prasie niema wzajemnego zwalczania się. Wierzymy, że z czasem złe minie i zostanie zapomniane.

### Sprawozdanie kasowe.

Tow. Tereszkiewicz przedłożył sprawozdanie z funduszów: agitacyjnego, prasowego i wyborczego, które osobno wydrukujemy.

Tow. Brzezina przedłożył sprawozdanie z administracyi „Robotnika Śląskiego". Wynika z niego, że nakład naszego organu, który w styczniu 1909 wynosił 3600 egzemplarzy, wzrastał stale i wynosił w październiku tegoż roku przeszło 4000 egzemplarzy. Odtąd jednak, skutkiem tego, że organizacye zawodowe zaprowadziły dla wszystkich swoich członków obowiązkowo własne pisma zawodowe, jak również skutkiem wzmagającego się kryzysu i bezrobocia, straciliśmy przeszło 1000 odbiorców. Obecnie, dzięki wytężonej agitacyi liczba odbiorców zaczyna znowu wzrastać.

Tow. Jarosz (w zastępstwie tow. Seidlowej) przedkłada sprawozdanie z funduszu oświatowego, który partya utworzyła dla popierania prywatnych szkół polskich, na stypendya dla biednych uczniów, synów naszych towarzyszów itp. Fundusz ten zbierany zapomocą osobnych znaczków 5-halerzowych, których wydrukowano 20.000, z tego rozebrano dotąd 8000.

Wywiązała się następnie obszerna dyskusya, w której przemawiało 23 towarzyszów, poczem jednogłośnie uchwalono absolutoryum komitetowi obwodowemu, oraz wydawnictwu „Robotnika Śląskiego".

(Dokończenie nastąpi).

# Przegląd społeczny.

**Baczność murarze!** Z powodu akcyi cennikowej omijajcie Przemyśl aż do odwołania tego zakazu. Żaden murarz zamiejscowy nie śmie przyjąć obecnie pracy w Przemyślu.

**Zażegnany strejk w fabryce papieru w Czerlanach.** W fabryce papieru w Czerlanach pod Gródkiem koło Lwowa, własności posła dra Henryka Kolischera, panowały fatalne stosunki pod względem pracy i płacy. Na około 400 robotników, tak Polaków jak Rusinów, mała tylko liczba zarabiała 2 kor. dziennie, podczas gdy ogromna większość, z której niektórzy po 20 i więcej lat w fabryce pracują, zarabiała śmiesznie mało. Praca trwała 13 godzin z $1^1/_2$ godzinną przerwą na śniadanie i na obiad. Robotnicy ci, z wyjątkiem kilku profesyonistów, to wyłącznie chłopi miejscowi i z wsi okolicznych, którzy posiadają chałupy i kawałeczek pola, a obok tego z synami i córkami pracują w fabryce.

W sierpniu z. r. powstała w Czerlanach grupa centralnej organizacyi robotników chemicznych, do której należy obecnie 300 robotników, chłopców i dziewcząt na ogólną liczbę około 400. Dla poprawienia stosunków wdrożyła organizacya rokowania z zarządem fabryki, które przy dobrej woli właściciela i jego pełnomocnika doprowadziły do zadawalającego obie strony rezultatu.

Układy, na podstawie propozycyi robotników i odpowiedzi zarządu fabryki prowadzili w niedzielę 3 b. m. towarzysze: L. Feldman z Krakowa jako przedstawiciel centralnej organizacyi robotników chemicznych, poseł Wityk i Landau imieniem miejscowej organizacyi, zaś imieniem właściciela działał jako jego pełnomocnik radca cesarski p. Arnold Kolischer. Uzyskano następujące ustępstwa:

1) skrócenie czasu pracy o 1 godzinę dziennie,

2) podwyżkę płac tak dziennych jak i akordowych od 10 do 25 proc.,

3) za godziny nadobowiązkowe 50 proc. podwyżki,

4) za pracę w niedziele i święta 100 procent podwyżki,

5) uznanie 1 maja jako święta robotniczego z zapłatą za ten dzień,

6) uznanie organizacyi i mężów zaufania,

7) nikt z powodu ruchu cennikowego nie może być z fabryki wydalony,

8) zarząd fabryki przeznacza kwotę 20 tysięcy koron na bezprocentowe pożyczki dla robotników,

9) ustanawia się termin wypowiedzenia: 14 dni dla profesyonistów a 7 dni dla niefachowych robotników.

W poniedziałek 4 b. m. po południu odbyły się na miejscu w Czerlanach 2 zgromadzenia robotników, na których po przemówieniach tow. Feldmana, Wityka, Landaua i Mełenia uchwalono jednogłośnie powyższe ustępstwa przyjąć. Wchodzą one w życie od 1 bm. wstecz.

Zarówno posłowi drowi Kolischerowi jak i jego pełnomocnikowi p. radcy Kolischerowi należy się pełne uznanie za lojalne i godziwe prowadzenie układów, jak niemniej za to, że w zrozumieniu przykrej sytuacyi okazali się skłonnymi do utrzymania zgody z robotnikami bez strejku, który pociągnąłby za sobą obustronne ofiary.

# KRONIKA.

Kraków, 7 kwietnia.

**Baczność, towarzysze kolporterzy! Przez miesiąc kwiecień adres administracyi wydawnictw P. P. S. D. jest: „Życie", Szlak l. 6 Kraków.**

## Nowiny krakowskie.

**Drożyzna.** Z okazyi wprowadzenia w życie ustawy o Wielkim Krakowie rzeźnicy w gminach włączonych podnieśli ceny mięsa o 4—8 halerzy na funcie, tak iż mięso krowie, gdyż takie tylko oni sprzedają, jest tak drogie, jak mięso wołowe w krakowskich jatkach urzędniczych, a co do jakości ani w połowie równać się z niem nie może. Rzeźnicy nie mogą się przecież tłómaczyć wprowadzeniem miejskiego podatku od mięsa, który co do wysokości równa się dawnemu podatkowi gminnemu. Rzeźnicy zapewne znowu przy rozszerzeniu akcyzy, które przecież dotychczas nie nastąpiło, podniosą ceny mięsa. — Ceny więc lichego mięsa krowiego dosięgną cen mięsa wołowego, sprzedawanego w Krakowie.

Skandalicznemu temu wyzyskowi ludności przez rzeźników należałoby zapobiedz przez urządzenie miejskich jatek z mięsem. Sprawy tej nie omieszkamy energicznie podnieść, gdy runie obecna Rada miejska wraz z Bialikami.

Również podwyższyli szynkarze ceny wódek, tłómacząc to nałożeniem na nich szynkarskich opłat miejskich. Podwyższenie to niezawodnie zostanie spotęgowanem z chwilą wprowadzenia akcyzy i podwyżki miejskiego podatku od wódki.

Prócz drożyzny nic dotychczas nie mają mieszkańcy z Wielkiego Krakowa.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem zwrócono uwagę na to, że grozi niebezpieczeństwo zupełnego zasłonięcia wspaniałego widoku na Wawel z błoń miejskich, a to wskutek zabudowywania się ulicy Swoboda kilkopiętrowemi kamienicami. Sekcya zastanawiała się dalej nad sposobami ochrony pasażerów jadących tramwajem przez ul. Wolską przed uderzeniami gałęzi drzew, które rozrastając się, dotykają wozów tramwajowych i wezwała magistrat, aby wygotował jak najrychlej konkretne w tej sprawie wnioski. Wskutek wypadku najechania wozu na przechodniów u wylotu ulicy Pijarskiej przy bramie Floryańskiej uchwaliła sekcya polecić magistratowi, aby rozważył, czy nie byłoby wskazanem położyć chodnik w ulicy Pijarskiej od strony teatru wzdłuż murów bramy Floryańskiej, względnie zakazać tamtędy zupełnie przejazdu. Następnie rozpatrywała sekcya oferty na roboty kamieniarskie do nowego skrzydła magistratu i upoważniła subkomitet budowy magistratu do pertraktowania, celem uzyskania obniżenia cen ofertowych. Dalej uchwaliła sekcya wniosek magi-

stratu co do budowy wychodka o konstrukcyi żelazno-betonowej na błoniach miejskich w lasku przed parkiem dra Jordana, a zarazem wezwała magistrat o wydanie zarządzenia, aby wychodki tak w Sukiennicach, jak i na plantach były otwarte do godz. 11 w nocy. Wreszcie oświadczyła się sekcya, aby magistrat popierał myśl postawienia na błoniach miejskich naprzeciw parku dra Jordana kilku kiosków na napoje chłodzące, owoce itp. dla wygody publiczności, która zwłaszcza w niedzielę i święta w tysiącznych tłumach po błoniach używa przechadzki.

**Reforma akcyzy.** Wskutek uchwały Rady miejskiej, domagającej się reformy taryfy akcyzowej w celu uwolnienia od opłaty artykułów pożywienia codziennego, opału (węgiel i drzewo) i tłuszczów potrzebnych dla celów przemysłowych oraz wskutek postanowionego przez rząd rozszerzenia rejonu akcyzowego do granic nowego miasta, przez co również rogatki mytnicze przesunięte zostaną do nowej linii akcyzowej, odbyła się w dniach 5 i 6 b. m. pod przewodnictwem starszego radcy skarbowego Jossego przy współudziale zastępców gminy, magistratu, dyrekcyi powiatowej skarbu, dyrekcyi kolei państwowej i północnej oraz inżynieryi wojskowej komisya obchodowa dla oznaczenia nowego rejonu akcyzowego. Komisya ustaliła nową linię akcyzową, która najpóźniej z końcem bieżącego roku wejdzie w życie.

**Organizacya służby miejskiej w przyłączonych gminach.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi prawniczej przyjęto sprawozdanie i wnioski magistratu co do organizacyi służby zewnętrznej dla nowych dzielnic miasta i co do przyjęcia do służby miejskiej niektórych funkcyonaryuszów gmin przyłączonych.

**Rozszerzenie elektrowni miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi skarbowej uchwalono podjąć z depozytu w banku krajowym kwotę 304.000 K na inwestycye w elektrowni miejskiej.

**Nabycie tramwaju przez gminę.** Toczące się od $1^1/_2$ roku pertraktacye zarządu miasta z reprezentantami Towarzystwa tramwajowego doprowadziły — jak się zdaje — do pomyślnego rezultatu. Szósta z rzędu konferencya odbyła się wczoraj w biurze prezydenta miasta, w której wzięli udział: imieniem gminy prezydent dr Leo, wiceprezydenci dr Szarski i Sare, oraz radca Beringer, imieniem Towarzystwa tramwajowego członkowie rady zawiadowczej Paulus z Norymbergi i dyrektor Neureither z Wiednia. Wynikiem konferencyi jest przedwstępny układ, na podstawie którego Towarzystwo tramwajowe przedłożyć ma do 14 dni prezydyum miasta ostateczną swą ofertę, którą prezydyum przedłoży komisyi tramwajowej i Radzie miasta do decyzyi. — W razie pomyślnego załatwienia wykupna zarząd tramwaju przeszedłby jeszcze w bieżącym roku w ręce gminy, a budowa nowych linij mogłaby się rozpocząć z wiosną 1911 r.

**Stosunki w szpitalu waryatów.** Stosunki panujące na oddziale dla obłąkanych krajowskiego szpitala były już kilkakrotnie omawiane w prasie. Szczególnie skargi na posługaczów szpitalnych powtarzają się ciągle. Onegdaj pobili znowu posługacze chorego umysłowo Józefa Karczmarskiego, skopali go. Ma on sińce na głowie i całem ciele. — Przyczyną tego pobicia jest to, iż Karczmar wziął jednemu posługaczowi trochę tytoniu; tytoń bowiem, który mu codziennie przynosi żona, wypalają posługacze.

Zanim zostaną zbudowane klinika prof. ... i zakład krajowy w Kobierzynie, można przynajmniej tyle żądać od jednego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, żeby posługacze nie znęcali się okrutnie nad chorymi.

**Pod koła pociągu,** jadącego wczoraj o godz. ... po południu ze Lwowa do Krakowa, rzuciła się między stacyami Bochnia-Kłaj jakaś kobieta ubrana w żałobę i zginęła na miejscu. Maszynista, widząc ją spacerującą wzdłuż toru, dał znak świstawką i kobieta się usunęła, ale w ostatniej chwili rzuciła się pod koła. Zwłoki złożono aż do zjawienia się komisyi w budce strażnika. Nazwiska nieszczęśliwej dotąd nie stwierdzono.

**Ukąszony przez żmiję.** Palacz kolejowy Vincenty Moskała został wczoraj, gdy wysiadał z pociągu na stacyi Grodkowice koło Wieliczki, ukąszony przez żmiję w rękę. Przewieziono go w niebezpiecznym stanie do szpitala św. Łazarza.

**Zygmunt Schapira,** zięć Izaka Aleksandrowicza z Podgórza, aresztowany przed kilku tygodniami za oszustwa przy sprzedaży spirytusu, został wczoraj za kaucyą 20.000 K wypuszczony z więzienia.

**Wiedeński bank związkowy.** Walne zgromadzenie akcyonaryuszów banku odbyło się w Wiedniu 6 b. m. i uchwaliło wypłatę kuponu dywidendowego za rok 1909 w wysokości 30 K, z zysku wynoszącego 21,698 173 koron. Z zysku wydzielono nadto 532 290 K do funduszu rezerwowego i 400.000 K do funduszu emerytalnego.

**Hyenę emigracyjną** aresztowano w osobie Jakóba Feldmana z Podwołoczysk. Pobierał on od wychodźców wysokie sumy za przewóz via Rotterdam, podczas gdy miał koncesyę tylko na przewóz przez Bremę.

**Aresztowania.** Wczoraj aresztowano pomocników handlowych Abrahama i Leona Kams lerów oraz białoskórnika Bernarda Cypesa. Pierwsi dwaj kradli obuwie w sklepie Sam. Messera na Rynku i dawali je Cypesowi do spieniężenia. Szkoda ma być znaczną.

Aresztowano 20 letniego Riwena Jankla Grochowskiego z Kijowa za kradzież z włamaniem do mieszkania Jakóba Feitha.

W jednym z pierwszorzędnych hoteli aresztowano posługacza Henryka Lizaka za kradzieże systematyczne.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Najbliższą nowością teatru miejskiego będzie 3-aktowa komedya świetnego pisarza wiedeńskiego Hermana Bahra: „Koncert“. Wystawiona w ostatnich tygodniach w Berlinie i w Wiedniu komedya ta doznała wielkiego powodzenia, a krytyka oceniła ją jako najbardziej wybitne dzieło teatralne ostatnich lat w literaturze niemieckiej.

— **Koncert symfoniczny.** Wiedeńska orkiestra symfoniczna „Tonkünstler Orchester“ przybywa do Krakowa na jeden koncert, który odbędzie się pod dyrekcyą Oskara Nedbala w starym teatrze we wtorek 19 b. m. W programie będą cztery wielkie dzieła symfoniczne, dotąd jeszcze nigdy w Krakowie nie wykonywane. Bilety sprzedaje od dzisiaj kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej. Od każdego biletu pobierana będzie opłata podatkowa 10 hal. na fundusz emerytalny orkiestry, bez której to opłaty, według nowego statutu towarzystwa, nie może się odbyć koncert orkiestry. Na wieczór dnia 19 b. m. abonament jest ważny. Za bilety zakupione poprzednio w abonamencie zwraca pieniądze kasa koncertowa.

— **W cyrku Edison** sensacyą programu od piątku 8 b. m. do czwartku 14 b. m. będzie najnowsze zdjęcie „Strasznego wybuchu Etny, groźnego wulkanu w poł. Włoszech“. Reszta programu składa się ze zdjęć dramatycznych i humorystycznych.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Wielki Fryderyk“.

Piątek: „Srebrne szczyty“. Drugi występ klasycznej tancerki p. Stefanii Dąbrowskiej.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Czarodziej z nad Nilu“.

Piątek: „Katastrofa kolejowa“ (nowość).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek o godz 7 wieczorem: p. Adam Uziembło: „Bitwa Grunwaldzka w opisach autorów średniowiecznych“ (ilustrowana obrazami świetlnymi).

## Nowiny lwowskie.

**Oryginalny samobójca.** Wczoraj wieczorem przybiegł jakiś pan do żołnierza policyjnego, pełniącego służbę u wejścia do parku Kilińskiego i zawiadomił go, że jakiś młody człowiek popełnił samobójstwo w parku obok restauracyi. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które przybywszy na miejsce, zastało na wskazanem miejscu młodego człowieka, który wystrzałem z rewolweru zranił się w lewe ramię. Po założeniu opatrunku młody człowiek zbiegł, podając jedynie, że jest krawcem. Nazwiska nie wymienił.



## Proces hr. Tarnowskiej.

Na wtorkowej rozprawie zeznawała hr. Eleonora Komarowska, matka zamordowanego. Zeznała ona, że syn zawiadomił ją o swych zaręczynach z Tarnowską, której nie znała. O śmierci syna dowiedziała się za późno, tak, że do Wenecyi przybyła już po pogrzebie. Zdaniem jej, Naumow nie byłby nigdy wykonał morderstwa, gdyby nie był do tego zmuszony. Hr. Komarowska opowiadała dalej, że Tarnowska zwróciła się raz do jej córki z prośbą o pieniądze, które też otrzymała.

Następnie odczytano szereg depesz i listów hr. Komarowskiego do Tarnowskiej, między innemi depeszę z zawiadomieniem o śmierci jego żony. Tarnowska odpowiedziała mu długim telegramem, prosząc o zawiadomienie o dniu i godzinie pogrzebu, co też hr. Komarowski uczynił.

Naumow w czasie wtorkowej rozprawy ciągle płakał; zapytany o przyczynę płaczu, odpowiedział, że na dzień ten przypadają imieniny jego matki.

Po pauzie zeznała dalej hr. Komarowska, że syn jej był zawsze przeciwnikiem zawierania ubezpieczenia na życie. Tarnowska suggestyonowała wszystkich ludzi, z którymi obcowała; oczy jej suggestyonowały dorosłych i dzieci.

Następnie odczytano list Tarnowskiej do hr. Komarowskiej. Tarnowska oświadczyła, że list ten pisała na żądanie Komarowskiego.

Zeznania dalszych świadków nie zawierały nic nowego. Odczytano kilka listów Tarnowskiej do Pryłukowa; w listach tych Tarnowska nazywa swojego męża Japończykiem, aby go scharakteryzować jako wroga.

Po uwolnieniu Tarnowskiego w procesie Bożewskiego, Tarnowska napisała do Pryłukowa: „Japończyk uwolniony“. W innym liście nazywa Tarnowska swego męża „Moja mała małpeczka“. (Wesołość).

Pryłukow oświadczył na zapytanie, że Tarnowska bardzo wiele lubiła pić.

Z powodu zasłabnięcia prokuratora, rozprawę przerwano.

## Przegląd polityczny.

**Przeciw Izbie lordów.** W Izbie gmin Asquith wczoraj wniósł tak zwaną rezolucyę gilotynową, która ogranicza dyskusyę o rezolucyach w sprawie „veta“ do 5 dni, oraz zapowiedział, że po przyjęciu rezolucyi w sprawie „veta“ przedłoży ustawę, opartą na tych rezolucyach. Opozycya zażądała wyjaśnienia, czy ustawa ta będzie przez wszystkie stadya przeprowadzoną przez Izbę gmin. Asquith odpowiedział, że rząd nie zamyśla orać na piasku i przekaże rezolucye lordom, dalej zapowiedział, że rząd 18 b. m. wniesie rezolucyę gilotynową w sprawie budżetu za rok ostatni, a potem przedłoży drugie prowizoryum budżetowe. Mowca ma nadzieję, że później Izba będzie mogła się odreczyć na ferye wiosenne. Ostatnia zapowiedź zdaje się wskazywać na to, że przesilenie nastąpi nie wcześniej, jak z końcem maja lub z początkiem czerwca.

Rezolucyę gilotynową przyjęto 217 głosami przeciw 133.

**Stosunki serbsko-tureckie.** Sprawozdawca petersburskiej agencyi telegraficznej w Konstantynopolu miał rozmowę z ministrami Pasiczem i Milovanoviczem, którzy upoważnili go do następującego oświadczenia w ich imieniu: Król Piotr i jego ministrowie byli bardzo zadowoleni z przyjęcia, jakiego doznali w Turcyi ze strony sułtana, władz tureckich i ludności; przyjęcie to serdecznością swoją przewyższyło ich oczekiwania. Dobre stosunki między Serbią a Turcyą, umocnione podczas wypadków poprzedniego roku, które obydwa te państwa zbliżyły do siebie na podstawie wspólności interesów, obecnie powoli zmieniają się w trwałe zbliżenie, do którego obecna wizyta znacznie się przyczyniła. Ministrowie są przekonani, że to zbliżenie z czasem będzie jeszcze ściślejsze.

Co do wizyty w Rosyi, to król i jego świta zachowają wdzięczną pamięć za doznane tam serdeczne i szczere przyjęcie. Serbia kroczy i kroczyć będzie drogą, wskazaną przez Rosyę, a dążącą do zbliżenia ludów bałkańskich na podstawie pokojowego rozwoju kulturalnego i ekonomicznego.

# TELEGRAMY

z dnia 7 kwietnia.

## Sankcya ustawy o banku przemysłowym.

**Lwów.** „Dziennik polski“ donosi, iż ustawa krajowa o banku przemysłowym otrzymała już sankcyę cesarską.

### O wybór burmistrza m. Wiednia.

**Wiedeń.** Klub chrześcijańsko-społeczny rady miejskiej t. zw. „Bürgerklub“ odbył wczoraj naradę w sprawie wyboru burmistrza, oznaczonego na 2 b. m. Przedtem odbył się sąd nad członkiem wydziału rady, posłem Hrabą, który do niedawna odgrywał w stronnictwie kierującą rolę. W ostatnim czasie w publicznej mowie zarzucił, nie wymieniając nazwisk, stronnictwu korupcyę i inne brzydkie rzeczy. Wezwano Hrabę, aby się wytłómaczył, a kiedy odmówił, wszystkimi głosami przeciwko 4 wykluczono go z klubu.

Następnie w głosowaniu próbnem na burmistrza na 114 obecnych 108 głosów otrzymał wiceburmistrz Neumayer, który podziękował za zaufanie i rozwinął swój program.

Jak donosi „Korespondencya ratuszowa“, na wczorajszem posiedzeniu klubu mieszczańskiego odczytał jego przewodniczący radny Wessely list bawiącego w podróży po Dalmacyi ministra Weiskirchnera. Minister oświadcza, że gotów jest spełnić polityczny testament Luegera, lecz ważne interesy stronnictwa wymagają od niego, by dalej pozostał w Radzie koronnej; dlatego prosi, aby następcą Luegera wybrano inną osobistość, którą on przyrzeka chętnie popierać.

### Nędza finansowa Czech.

**Praga.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału krajowego postanowiono zawiadomić radę szkolną krajową, że żądania nauczycieli, o ile nie należą do kompetencyi sejmu, ze względu na krytyczny stan finansów krajowych nie będą brane pod rozwagę. Wydział krajowy prosi radę szkolną, by nadchodzących w ogromnej ilości próśb nie nadsyłała wydziałowi.

### Nieporozumienia w rządzie węgierskim.

**Budapeszt.** „Pester Lloyd“ nazywa wszystkie pogłoski o różnicach w łonie gabinetu tendencyjnemi i twierdzi, że wszyscy członkowie ministerstwa we wszystkich zasadniczych, ważnych i ubocznych kwestyach są zupełnie solidarni. Gabinet hr. Khuena stoi na zasadzie powszechnego prawa głosowania i wszyscy członkowie rządu przyznają się do niej.

### Skupczyna serbska.

**Belgrad.** Skupczyna rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem na r. 1910. Po exposé ministra skarbu, który podniósł, że finansowa sytuacya kraju jest pomyślną, oświadczył nacyonalista Popovicz imieniem narodowo-postępowej opozycyi, że członkowie jej na znak protestu przeciw zbytniemu podwyższeniu budżetu nie będą brali udziału w dyskusyi. Minister skarbu Proticz stwierdził następnie, że finanse kraju pod nowym rządem zostały uregulowane.

### Ruch wśród Albańczyków.

**Konstantynopol.** Posłowie z Prisztiny (wilajet Kossowo) otrzymali depesze z zapewnieniem, że Albańczycy wiernie trzymają się konstytucyi i tylko zwracają się przeciw ciężkim podatkom. Ludność prosi posłów o podjęcie kroków u rządu, by nie dopuszczono do rozlewu krwi.

### Podatek spadkowy we Francyi.

**Paryż.** Senat przyjął ustawę w sprawie podatku spadkowego, redukując kilka pozycyj, postawionych przez Izbę. Odrzucono przytem postanowienie, wedle którego dochód z podwyższenia tego podatku miał być użyty na zaopatrzenie robotników na starość.

### Przeciw drożyźnie cukru... w Rosyi.

**Petersburg.** Ponieważ ceny cukru przekroczyły normę, minister skarbu zezwolił, aby wszystkie zapasy cukru, uważane za nadwyżkę produkcyi, teraz bez podatku dodatkowego przeznaczono dla konsumcyi wewnętrznej.

### Sejm finlandzki przeciw manifestowi.

**Helsingfors.** (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu finlandzkiego sala i galerye były przepełnione; między innymi przybyli konsulowie angielski i szwedzki.

W dyskusyi nad projektem ustawy o Finlandyi socyalny demokrata Irie-Miakewijn oświadczył w nadzwyczaj ostrej mowie, że przedłożenie ustawy oznacza przewrót w państwie, i zażądał, mimo że właściwie przedłożenie powinno być natychmiast odrzucone, przekazania go komisyi, ale nie celem zaopiniowania, lecz po to, by komisya wskazała na niezgodny z ustawą charakter przedłożenia.

Poseł Danielson krytykował przedłonie ze stanowiska historycznego i zakończył oświadczeniom, że jest przekonanym, iż naród finlandzki mimo waśni partyjnych i innych braków jest silnym i okaże, że ma prawo do egzystencyi.

Poseł Schibergson oświadczył, że poprzednio oficerowie sztabu generalnego opracowywali podobne projekty ustaw, obecnie załatwili to politykujący prawnicy.

Agraryusz Kallio wyrażał nadzieję, że przedłożenie nie stanie się nigdy w Finlandyi ustawą. Jest to szyderstwem żądać od sejmu opinii w kwestyi, która w Rosyi została rozstrzygniętą.

### Strejk marynarzy handlowych.

**Tulon.** 6 kontrtorpedowców odjechało do Marsylii, gdzie prawdopodobnie otrzymają polecenie pełnienia służby pocztowej między Francyą a Algerem. Do Marsylii wysłano także wiele marynarzy z marynarki wojennej, aby w razie koniecznym uzupełnić załogę parowców pocztowych, gotowych do odjazdu.

* **Posiedzenie wspólne Zarządu Konsumu Rob. wraz z Radą nadzorczą** odbędzie się w piątek 8 b. m. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w lokalu sklepu Konsumu w Dębnikach (ul. Pocztowa).

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Wszystkie rodzaje Atramentów

**Iskra**

Pasta do obuwia

**Antoni Jarosz**

Pracownia i sprzedaż kapeluszy, przyjmuje wszelkie reparacye: odnawiania, prasowania i przerobienia na najnowsze fasony. Kraków, ul. Sławkowska L. 23.

**Bona Niemka**

do 3-letniego dziecka oraz **kucharka Niemka**, mogące wykazać się dobremi świadectwami potrzebne od 15 bm. Wiadomość w Okręgowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19.

**Poszukuję montera do wodociągu**

Zgłoszenia: ulica św. Jana 1, II. p.

**Do wynajęcia**

sklep z kuchenką i wodociągiem przy ul. Zwierzynieckiej L. 21.

Pasta do obuwia

**„WISŁA"**

jest najlepszą z past. Wyrób krakowski pod firmą:

**F. RADWAŃSKI**

**Kraków, ul. Sławkowska l. 27.**

Należy wszędzie żądać pasty **„Wisła"**.

**Roman Bluth**

Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek

**„KOSMOS" St. Wołoszyńskiego**

na Kraków i Podgó ze.

**Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.**

**SARDYNKI norwegskie**

**1 p. 76 hal.**

w pomidorach, oliwie i marynowane poleca

**Wojciech Olszowski**

**w Krakowie**

**Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.**

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

**MEBLE.**

Nowo otwarty sklep frontowy przy

**ul. św. Jana L. 14, Kraków.**

Kupno i sprzedaż różnych mebli, maszyn do szycia, fortepiany i inne rzeczy używane, sprzedaje po niskich cenach.

**Metodą Berlitza**

udzielają **lekcyj osobnych i zbiorowych**

**Anglik** z wyższem wykształceniem.
**Francuz** z wyższem wykształceniem.
**Niemiec** z wyższem wykształceniem.
**Włoch** z wyższem wykształceniem.

**Ul. Floryanska 25, I. piętro.**

**MOCZENIE W ŁOŻKU.**

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.

**Instytut „SANITAS"**
**VELBURG, P 83 BAWARYA.**

**ZAKŁAD JUBILERSKI M. BRENNERA**

przeniesiono na ul. **Mikołajską l. 8, I. p.** Okazyjna sprzedaż i kupno kosztowności, brylantów, złota, srebra i t. p.

ZOFIA BIESIADECKA ····· OŚWIĘCIM ·····

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej**

**Oświęcim (dworzec)**

sprzedaje bilety okrętowe do

**Ameryki**

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.**

**Prospekty darmo i opłatnie.**

**Przyjętych zostanie**

**kilku zdolnych stolarzy meblowych**

i dwóch zdolnych **robotników maszynowych** obeznanych z wszelkiemi maszynami stolarskiemi.

**Zgłoszenia do BRACI KOHUT, Jasło.**

**Cudem amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony ołówek do dodawania „Maxim"**

z przyrządem do pisania ołówkiem i atramentem. Nadzwyczajnie pomysłowo skonstruowany aparat ten służy do szybkiego i pewnego dodawania, a sposób używania jest bardzo pojedynczy, funkcyonowanie zaś bez zarzutu: Praca wielogodzinna przyrządem **„Maxim"** nie powoduje zwyczajnego zdenerwowania i znużenia, również zaoszczędza się **„Maximem"** wiele czasu, a rezultaty zupełnie pewne. Cena za 1 sztukę z ponczeniem dokładnem i przejrzystem za zaliczką kor. 10.60 przy nadesłaniu pieniędzy z góry 10 kor. Do nabycia u generalnego zastępcy

**Em. Erber, Wiedeń II/8. Ennsgasse Nr. 21.**

**„THE GRESHAM"**

**Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie**

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

**Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jaka gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi**

**koron 34,772.297·08.**

| | |
|---|---|
| Wypłacone police | K 564,626.666 |
| Aktywa | K 235,857.564 |
| Roczny dochód | K 33,767,312 |
| Stan ubezpieczeń w Austro-Węgrzech około | K 170,000.000 |
| Depozyt u rządu austr. i wartości ulokowane na Węgrzech | K 63,703.554 |
| Roczne wypłaty dla austr. i węgierskich ubezpieczonych | K 7,429.180 |

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.

**Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr 1.**

**Generalna Agencya w Krakowie: ulica Grodzka L. 18.**

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

**KAKAO**

**PROSZKOWE KURACYJNE**

znakomite 1/8 klg. **65 hal.**

**Pensyonatom znaczny opust.**

Poleca

**JAN MICHALIK, Kraków, Floryańska 45.**

Cenniki darmo i opłatnie.

**Północno-Niem. Lloyd**

(Norddeutscher Lloyd) w Bremie

**Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.**

**Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI** (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. **Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.** Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.**

Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

**„OLLA"**

najlepsze hygieniczne **SPECYALNOŚCI GUMOWE**

2-letnia gwarancya za każdą sztukę.

Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin.

Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu **„OLLĘ"** i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co **„OLLA"** bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy **„OLLA"**,

**WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 57.**

Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

**Geograficzny Przewodnik Miasta Krakowa**

wydany po zniesieniu bastyonów fortyfikacyjnych o trzech planach oryentacyjnych miasta, tj. ogólnego, komunikacyjnego, kościołów i gmachów publicznych, z opisem 18 kaplic i grobów królewskich, bohaterów i zasłużonych, znajdujących się w Katedrze Wawelskiej. Ilustrowany o 30 kolorowych rycinach, zastosowanych do epokowych jubileuszów, jakie przypadają nam od 1910 roku w Krakowie, nakładem i wydawnictwem

**Stanisława Cyrankiewicza.**

**Cena Przewodnika 40 hal.**

Do nabycia w księgarniach krakowskich, na dworcu i u portyerów kolejowych.

Wykonano w zakł. artyst. litograf. A. Pruszyńskiego w Krakowie.

**R. GLANZBERG W TARNOWIE**

**ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)**

poleca gramofony marki „Aniołek" i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

**Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**

poleca dzieła pedagogiczne

**Reussuera**

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

**Samouczek**

**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60. **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60,— **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

**Taniość, trwałość, dobroć!**

**IGNACY CYPRES**

**KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.**

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·80, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·60. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.

**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

**KTO CHCE ZA DARMO**

nabyć swoją fotografię zmniejszoną raczy się udać do firmy **S. Zahn** przy **ul. Floryańskiej L. 31 w Krakowie** dostawca związku c. k. urzędników państw., gdzie dostanie przy sposobności oprawione w różne przedmioty jako to: wisiorski, szpilki, broszki, medalioniki, łańcuszki i spinki po nader niskich cenach. Sprzedaje również dobrze chodzące zegarki srebrne od kor. 5·—, 14-karat. złote od kor. 18·—, łańcuszki srebrne od kor. 1·—, 14-karat. złote od kor. 8·—, jakoteż 14 karat. złote kolczyki i pierścionki od kor. 4·—. Wszelkie przedmioty złote lub srebrne są urzędownie ceowchane i w obfitym wyborze zawsze na składzie.

# Ogłoszenie.

Na mocy postanowienia czterdziestego zwykłego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy

**WIEDEŃSKIEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO**

z dnia dzisiejszego będzie wypłacaną dywidend[a] za rok 1909 w kwocie

**Trzydzieści koron**

począwszy od dnia 7 kwietnia b. r. za zwrote[m] odnośnego kuponu dywidendowego za rok 190[9] od akcyi po złr. 200.— = K 400.— w Wiedni[u] w likwidaturze Wiedeńskiego Banku Związkowego I., Herrengasse 8 oraz w poszczególnych kasach depozytowych i kantorach wymiany teg[o] w Zagrzebiu, Uściu n/Ł., Białej, Bernie, Budapeszcie, Czerniowcach, Friedek-Mistek, Gra[cu] Insbruku, Karlsbadzie, Klagenfurcie, Konstantynopolu, **Krakowie**, Lwowie, Marienbadzie, Me[ra]nie, Pilznie, Pradze, Prościejowie, Przemyśl[u] St. Pölten, Cieplicach, Cieszynie, Villach i W[iener] Neustadt w tamtejszych filiach i ekspozyturach Wiedeńskiego Banku Związkowego;

w Tryeście w Banku Comerciale Triestin[o]
w Berlinie w Deutsche Bank i Dresdner Ban[k]
w Dreźnie w Dresdner Bank i Deutsch[e] Bank Filiale Dresden,
w Frankfurcie n/M. w Deutsche Bank F[i]liale Frankfurt a/M., w Deutsche Vereinsba[nk] i Dresdner Bank Filiale Frankfurt a/M.,
w Stuttgarcie w Württembergische Vereinsb[ank]
w Monachium w Deutsche Bank Filiale München i Filiale der Dresdner Bank in Münch[en]
w Zurychu w Schweizerische Kreditanstal[t] i Schweizerischer Bankverein,
w Bazylei w Schweizerische Kreditanstal[t] Schweizerischer Bankverein i Aktiengesellsch[aft] von Seyr & Co.,
w Genewie w Schweizerische Kreditanstal[t] w zwykłych godzinach urzędowych.

Odnośne kupony, na których odwrotnej stronie należy [u]docznić imię i nazwisko podającego, mają być podawane [w] szczególnych miejscach płatności tychże wraz z konsygna[cyami] które wydają powyższe instytucye.

**Wiedeński Bank Związkow[y]**

**NOWOJORSKA GERMANI[A]**

**Towarzystwo asekuracyjne na życie**

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

| | |
|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1906 | K [illegible] |
| Stan czynny według bilansu z końcem r. 1906 | „ 176,528.310·— |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1906 | „ 30,748.986·— |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1906 | „ 2,215.856·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ 11,718.647·— |

**Szczególne korzyści**

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku** [ubez]**pieczenia**;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że [zacho]wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła w [skutek] **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro w[niosek] zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolono są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez [dopłaty] premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych po[d broń] **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu [dal]szego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych [premii];
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, [na sze]reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach [cyf]rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, [w takim] czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje au[toma]cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na [żądanie] ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i [po uis]toniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych [lat] uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**

**w Krakowie, przy ulicy Jasnej L.**

53 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi [się do] akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych wa[runków].

**SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISA[NIA]**

**ORAZ WARSZTAT NAPRAWY**

**IGNACEGO GROSSA**

pod kierownictwem

**JANA POJEGO, mechanika-specyalisty**

**W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1**

(naprzeciw głównej poczty).

**Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.**

**:: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.**

**Cennik rowerów**

maszyn do szycia, zegarków, hygienicznych artykułów etc. poleca bezpłatnie od 30 lat egzystujący polski dom eksportowy **Stanisław Rundbakin** Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1.

**Lekcyi gry**

na skrzypcach lub języka [i litera]tury francuskiej udziela p[rzy] stępnymi warunkami utal[entowany] literat-muzyk. — Wiadom[ość w Re]dakcyi „Naprzodu" [illegible]

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Fil[illegible]